

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

W akceptacji miesięcznie	1,75 zł.
Z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agnacjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czułowska 13.

Postowe konto oszkowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. pocz. 33

Chojnice, niedziela 8 marca 1925 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piątą lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za i cminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

## Przed ważnymi rozstrzygnięciami.

Za kulisami wielkiej europejskiej polityki dzieją się ważne rzeczy, a ośrodkiem tych ważnych wydarzeń są z jednej strony Niemcy, z drugiej Polska. Chodzi tu jak wiadomo o plan Niemiec, doręczony państwu sojuszniczym, a tym planem jest zawarcie tak zwanego sojuszu bezpieczeństwa. Niemcy pragną zawrzeć z Francją przymierze bezpieczeństwa dla wzajemnego zabezpieczenia granic zachodnich. I około tego projektu Niemiec obraca się w tej chwili cała europejska a nawet światowa polityka. Czy Niemcy wysuwają ten projekt z własnego natchnienia czy przy cichej zachęcie Anglii, niewiadomo, ale najważniejszą rzeczą jest to, że rząd angielski projekt ten popiera i daje Niemcom tem samem zachętę do coraz natarczywszego narzucania się.

Anglia jeszcze przed Niemcami wysunęła plan, że pragnie wejść z Francją w przymierze bezpieczeństwa w stosunku do Niemiec, ale to zabezpieczenie granic miało się odnosić tylko do Francji i do zaprzyjaźnionej z nią Belgii oraz Holandji. Francja plan ten odrzuciła, domagając się włączenia do tego sojuszu również Polski jako sojuszniczeki Francji i Czechosłowacji. O zabezpieczeniu Polski nie chce jednakowoż Anglia słyszeć, upatrując jej granice jako nie zupełnie uporządkowane.

Zdawało się, że plan ten usnie, ponieważ Francja wietrzyła podejście. Francja w sojuszu z Anglią bez Polski była w zupełnej zależności od polityki angielskiej, która by wygrała przeciwko niej zawsze Niemcy, ilekroć Francja chciałaby zabrać niezależny głos w polityce światowej. Tym czasem Niemcy sprawy nie popuszczają i wysunęli nowe warunki. Oto chcą wejść z Anglią, Francją i Belgią w sojusz, a za to żarzą się, że o granice wschodnie wojny prowadzić nie myślą, ale pragną załatwić się o nie polubownie z Polską, a w ostatecznym wypadku, gdyby to się zrobić nie dało, pragną sprawę oddać do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

To jest najświetniejsza wiadomość, bo te warunki doręczył w imieniu swego rządu niemiecki ambasador Hoersch prezesowi francuskich ministrów Herriotowi na środowem posłuchaniu. I oto tu zaczyna się wielkie niebezpieczeństwo dla Polski. Rząd polski musi wyteżyc wszystkie swe siły, ażeby nie dopuścić nawet do dyskusji tego projektu. Dla Polski nie istnieje korytarz pomorski. Dla niej istnieją uregulowane Traktatem wersalskim granice tak na Pomorzu, jak na Wschodzie, jak od strony Górnego Śląska. W tym projekcie Niemiec, wysuwającym Ligę Narodów jako sędziego polubowego przy rozpatrywaniu sprawy granic polskiej jest początek naruszenia Traktatu wersalskiego. Nie można zatem pozwolić na to, ażeby Traktat wersalski został naruszony i to w sprawach, która żadnej dyskusji podlegać nie powinna. Niechajby Liga Narodów otrzymała tylko mały palec do rozstrzygnięcia w postaci naszego tak zwanego korytarza pomorskiego, a wzięłaby następnie całą rękę w postaci innych spraw granicznych. A wówczas nie byłoby wykrętu, że Liga Narodów nie małaby do tego prawa.

Pan Skrzyński jedzie na najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów do Genewy. Tam się dowie czego bliższego i czegoś poważniejszego w tej materji. Przedtem nastąpi bowiem i to w sobotę spotkanie ministra Chamberlaina z Herriotem w Paryżu, a sprawy, które tam mają być omawiane, są tak ważne, że narady przeciągną się do niedzieli południa. A temi ważnymi sprawami są obok załatwienia sprawy o wieczystym pokoju również sprawy przedłożone nie-

mieckich. I tu p. minister Skrzyński musi się przygetować do takiego załatwienia sprawy, która wzmocni bezpieczeństwo Polski.

Wiadomości, które należą, brzmią bardzo poważnie, ale właśnie przy takich okazjach należy nam zachować jak najzimniejszą krew i jak najwięcej rozważyć. Powinniśmy z zimną krwią badać rozwój stosunków i dostosować odpowiednie środki do obrony. Zarazem musimy sobie powiedzieć, że bez nas nie stać się nie może. Równocześnie niema co uderzać w naszego ministra, bo przecież w tak poważnej chwili byłibyśmy wprost z rozumu obrani, gdybyśmy chcieli szukać nowego ministra spraw zagranicznych.

Wszelka masoneria i inna międzynarodówka żydowska i nieżydowska, urządza najazd na Polskę prosto dla tego, że widzi, że my się wzmocniamy. Tego się nie spodziewali. Nie spodziewali się, że otrzymamy pożyczkę i że przyrzekną nam dalsze pożyczki. Nie spodziewali się, że my zaczynamy porządnie gospodarzyć i że naród zaczyna przyzwyczajając się do naszych rządów i państwowości swą na nich rozbudowywać. Trwoży masonów i Żydów to, że naród zaczyna podnosić się moralnie i że ten proces moralnego odradzenia się będzie postępował po zawarciu konkordatu. Trzeba to wszystko brać pod rozwagę. A wówczas zrozumiemy, dla czego uderzają w Polskę. Zaczynają się jej lekcać, dla tego próbują, czy nie wprowadzą zamieszania w nasze szeregi, czy nas nie pogryzą ze sobą, ażeby następnie wołać, że pożytecznie pracować nie umiemy i że stajemy się niebezpieczeństwem dla Europy. Patrzmy zatem mniej na skutki międzynarodowej agitacji przeciw Polsce, a za to więcej na przyczyny, a wówczas powiemy sobie: „Wygadujcie na Polskę, ale żeby sobie powybijacie, gdybyście ją tknąć mieli”.

Przedewszystkiem wszystkim Żydy rosyjskie i francuskie zawzięły się na nas. Żydy rosyjscy w swych gazetach grożą, by Polska strząsnęła ze siebie Rumunję, bo inaczej nawet bez wojny przegra. Widocznie ma tu na myśl dopomożenie Niemcom w ich planach ku oderwaniu Pomorza od Polski. Zaś Żyd francuski Basch napada na Polskę, że tuczy się Wilnem i Małopolską Wschodnią, które wcale do niej nie należą. Przysłowie polskie powiada: „Pate głowy nie idą pod niebiosa”. Główna rzecz w tem, ażebyśmy niczego nie lekceważyli. Potrafimy bowiem w gazetach rozmaitych mądrze gadać i ujadac na wszelką międzynarodówkę i ministrów naszych oraz wzajemnie się zwalczać. Starajmy się, ażeby część tej energii poszła w czyn. Sejm nasz przedewszystkiem jest na to, ażeby w imieniu narodu pomagał rządowi i zaświadczył, że Polska chętnie coś jeszcze weźmie, gdy jej dadzą, na przykład Kłajpedę, którą rzekomo pragną nam dać w miejsce części Pomorza, ale ze swej strony niczego nie odda.

## Pokłosie wiadomości o planach niemieckich.

Jedna z największych angielskich gazet „Times” pisze, że postowie niemieccy przedłożyli wszystkim mocarstwom sojuszniczym swe plany co do zawarcia sojuszu o wzajemnym bezpieczeństwie na zachodzie. Niemcy chcą zapewnić państwom zachodnim wszelkie bezpieczeństwo i zawrzeć z nimi nawet umowę polityczną pod tym warunkiem, że narady nad załatwieniem sprawy nadreńskiej bez nich odbywać się nie będą. Oprócz tego zamierzają Niemcy nawiązać stosunki z Polską i Czechosłowacją w sprawie granic. O ileby nie doszło do porozumienia, ma tu rozstrzygnąć Liga Narodów. Postowie niemieccy dawali ministrom poszczególnych państw jeszcze ustne objaśnienia warunków. Równocześnie zapewniły Niemcy uroczystość, że wojny o granice prowadzić nie zamierzają, ale pragną dojść do celu środkami pokojowymi. Podobno niektórzy angielscy ministrowie interesują się planem niemieckim i domagają się od Niemców bliższego objaśnienia ich zamiarów.

Równocześnie donoszą, że przed jakimś czasem przedłożyły Niemcy Polsce półrządowe warunki polityczne, których jednak rząd polski nie przyjął. Polska miała oddać Niemcom Pomorze, a w zamian za to otrzymać wolny dojazd koleją i Wisłą do wolnego portu na Bałtyku.

Międzynarodowe koła masonskie i socjalistyczno-żydowskie starają się za pomocą gazet popierać wszel-

kimi sposobami powyższe zamiary niemieckie. Fran-  
cuski Żyd Wiktor Basch napadł w gazecie „Ere nouvelle” na Polskę, że nieprawnie zagarnęła Wilno, że niema żadnego prawa do posiadania Galicji Wschodniej, że prowadzi cwartą walkę z Komisarzem Ligi w Gdańsku, że Polska jest obecnie największym niebezpieczeństwem pokoju. Polska się grubo myli — powiada Basch — jeżeli przypuszcza, że może budować zamki na zawartym pomiędzy Polską a Francją sojuszu. „Kurjer Warszawski” otrzymał nawet wiadomość od przedstawiciela francuskiej większości parlamentarnej, że w Paryżu zamierzają Polskę pociągnąć do odpowiedzialności za to, że rzekomo nie miała prawa przewalutowania marki na złoty. Na odnośną agitację przeznaczono 1000 funtów szterlingów i dziesiątki tysięcy dolarów. O ile ta wiadomość jest prawdziwą, to pochodzi ona z kół żydowskich. Wściekłość ogarnia międzynarodówkę, że Polska zaczyna wzbudzać zagraniczne zaufanie i otrzymuje pieniądze na gospodarcze odrodzenie.

Gazety francuskie z całą stanowczością potępiają wniosek Niemców. Niemcy udają baranka, a równocześnie przyoblekają skórą wilczą. Niby chcą z Polską po sąsiedztwu spór zakończyć, a równocześnie gromadzą miljonowe wojska. Niby wołają na pośrednika Ligi Narodów a sami do niej wstąpić nie chcą. A czemu? Bo masieliby Polskę bronić w razie czyjś napadu, a tego czynić nie chcą.

## Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Dziwne pogroźki niemiecko-sowieckie.

Niemieckie gazety powtarzają artykuł głównego pisma sowieckiego „Izwestija”. Gazeta ta nawołuje Polskę, ażeby pokromiła nieco swego sojusznika Rumunję. Polska i Rumunja powinny zrozumić, że stanowisko Rosji wskutek uznania jej przez Anglię i Francję i niebawem i przez Amerykę a równocześnie wskutek sojuszu z Japonją i Chinami ogromnie się wzmocniło. Polska powinna zatem Rumunji zwracać delikatnie uwagę, jak niedobrze jest w obecnych warunkach drażnić Rosję i wylać równocześnie Polskę w stan wojenny. Jedna z gazet niemieckich powiada na to, że może niedalekim jest czas, że sojusz polsko-rumunjski zostanie wystawiony na próbę. Nie chodzi tu o wojnę, ale Polska się przekona, że można przegrać wojnę na drodze polityki.

Z tych głosów wynika jedno. Oto sowiety podały sobie widocznie z Niemcami rękę w tym celu, ażeby pokłócić Polskę z Rumunją i rozzerwać wspólny przymierze.

### Co mówi marszałek Foch?

Marszałek Foch powiada w swem sprawozdaniu które opracował na podstawie sprawozdania międzysojuszniczej Komisji kontrolnej, że jeżeli Niemcy w r. 1918 podczas wojny wyrabiali dziennie 100 armat, to obecnie mogłyby wciąż jeszcze wyrabiać przynajmniej 50 armat dziennie. Reichswehra, która jest przeznaczoną na policję bezpieczeństwa, rozwinięta się tak, że przerobiła się prosto w regularną armję, która jest zdołna w każdej chwili do uderzenia na nieprzyjaciela. Marszałek Foch ma przedstawić konferencji Ambasadorów projekt najodpowiedniejszego wykonywania kontroli w Niemczech.

## Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Obrona przed zalewem niemieckim.

W sejmowej komisji rolnej była na środowem posiedzeniu mowa o rewizji umów dzierżawnych w b. dzielnicy pruskiej. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, jaki był stan posiadłości rolniczych we Wielkopolsce i na Pomorzu w r. 1913. Wielka i mała własność polska wynosiła tam wówczas 1591 502 hektarów, zaś własność niemiecka 1757 896 hektarów, pomimo, że liczba Niemców wynosiła wszystkiego razem zaledwie 19 procent, zaś liczba polskiej ludności 81 proc. W Wielkopolsce wielka własność polska wynosiła 604 701 hektarów, zaś mała własność polska 463 689 hektarów. Zaś wielka własność niemiecka wynosiła 481 881 hekt., mała własność niemiecka 620 940 hektarów.

## Kurs złotego

z dnia 4. 3. 1925.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złotych =	101,50 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,98 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> złotych
Marki rentowe =	1,23—1,24 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> złotych	
1 dolar =	5,16—5,16 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> złotych	

Na Pomorzu było jeszcze gorzej. Tu wielka niemiecka własność wynosiła 257 834 hekt., zaś polska własność tylko 88 756 hekt. Mała własność polska wynosiła 438 161 hektarów, niemiecka 421 831 hekt.

**Obłuda — nie więcej.**

Wspominaliśmy o warunkach sojuszu pokojowego, który Niemcy pragnęliby zawrzeć z Francją, a w którym powiadają, że z państwami zachodnimi chcą sobie wzajemnie poręczyć obecny stan posiadania, zaś co do Polski i Czechosłowacji to zamierzają z temi państwami porozumieć się czy to wprost, czy za pośrednictwem Ligi Narodów. Jest nawet telegram, że Niemcy zamierzają zawrzeć z Polską i Czechami osobną umowę rozjemczą, widząc w tym celu, ażeby w razie porozumienia poręczyć sobie wzajemny stan posiadania. Gazety francuskie są tym wnioskiem Niemców strasznie zaniepokojone. Jedną z francuskich gazet prowadzi wręcz, że Niemcy szukają jedynie zaczepki. Dla czego bowiem zbroją się i dla czego nie przystępują do Ligi Narodów? Skoro bowiem chcą Ligę pręcić w kumoty przy załatwianiu sporu o granice, dla czego tedy nie chcą do niej przystąpić? Tu zachodzi bardzo poważne niebezpieczeństwo i jest konieczne, ażeby w porozumieniu z Anglią czy bez Anglii zabezpieczyć się przed niem. Inne gazety francuskie apelują do rządu, że skoro Francja przyjęła na siebie zobowiązania względem Polski, natenczas należy je też wypełnić.

**Wzrost Gdyni.**

W porcie w Gdyni rozpoczęły się już prace na szeroka skalę. Jeszcze w tym roku wykonane zostaną te prace, które miały być dokonane w roku zeszłym. Zamiast 200 metrów ma być oddanych do użytku 450 metrów wybrzeża. Sprowadzono kamienie do wypełnienia drewnianej konstrukcji północnego wybrzeża, jak również znaczną ilość drzewa do prac w porcie. Dziewo przychodził tratwami z Gdańska, bo tam jest tańsze niż w Polsce. W roku bieżącym zostanie zbudowany hangar z chłodniami i 2 krany po 5000 ton każdy. Istnieje też zamiar przystąpienia do budowy gmachu dla urzędu marynarki handlowej, który do tej pory mieści się w Wejherowie. Obecnie otrzymała Gdynia z Gródka światło elektryczne.

**Na pomoc siewną.**

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu był spór pomiędzy wiceministrem skarbu Klarnerem a posłem od Piastowców Byrką. Poseł Byrka zaprzeczał, jakoby rząd był już wyznaczył 15 milionów zł na pomoc siewną dla rolnictwa i jakoby dał na ten cel dotychczas tylko 10 milionów. W obec tego podtrzymuje wniosek o wstawienie do budżetu 25 milionów zł. Pan wiceminister stwierdził, że w początkach lutego Bank Rolny otrzymał 7 i pół milj. zł wyłącznie na pomoc siewną, w połowie lutego przeszło 2 i pół miliona. Niezależnie od tego 5 dalszych milionów na pomoc siewną, co było wyraźnie zastrzeżone. W tej chwili skarb wyznaczył 5 dalszych milionów, a po wyczerpaniu tej gotówki nastąpią dalsze 5 milionów. W głosowaniu wniosek posła Byrki odrzucono 160 głosami przeciwko 97.

**Ciągle jakieś intrygi.**

„Gazeta Poranna“ pisze, że lewica a zwłaszcza „Wyzwolenie“ starały się obalić ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego i wyszukały w tym celu jego wniosek w Sejmie o przymusie meldowania władzom wszelkich zebrań i wieców powiatowych w granicach całej Rzeczypospolitej. Sprawa się jednak nie powiodła, ponieważ wniosek nie upadł, ale został odesłany do dalszego rozpatrzenia w Komisji. Mówią, że „Wyzwolenie“ stoi minister Thugut, który pragnąłby objąć spadek po ministrze Ratajskim, i tylko w tym razie godzi się na to, ażeby ministrem oświaty został p. Stanisław Grabski, delegat rządu w sprawie konkordatu. Nie wiemy ile prawdy jest w tej wiadomości. W każdym razie pięknie to nie jest, gdy się czyta, że ministrowie starają się wzajemnie siebie usuwać dla interesów więcej osobistych.

**za pieniądze chwala cię.**

Bankier amerykański Ulem, od którego Polska zamierza pożyczyć 10—15 milionów dolarów na rozbudowanie miast, wyraził się bardzo pochlebnie o go sponsorzym rozwoju Polski. Położył nacisk na to, że sposób, w jaki Polska zdziła swoją skarbocność urządkować, zasługuje na jak największą pochwałę. Za dno bowiem państwo nie zdolało w tak krótkim czasie uporządkować swej gospodarki i to o własnych siłach. Wszystkie inne potrzebowały na ten cel cudzej pomocy. Nie można się zatem dziwić, że Ameryka pokryła pożyczkę polską ze zachwytem, i że gospodarza położenie Polski utrwaliło zagranicą zaufanie do niej. Polska idzie dużym krokiem naprzód do zajęcia pierwszorzędne stanowiska jako mocarstwo europejskie.

**Wiadomości kościelne.**

**Następstwa konkordatu.**

Najważniejsze zmiany zaprowadza konkordat w Zagłębiu Dąbrowskiem. Oto wskutek utworzenia nowej diecezji częstochowskiej zostanie przeważna część Zagłębia Dąbrowskiego wyłączona z diecezji kieleckiej

i przyłączona do nowej diecezji. Tak samo i obwód przemysłowy częstochowski zostanie przyłączony do diecezji częstochowskiej.

**Kronika miejscowa.**

Chojnice, dnia 7 marca 1925 r.

Dziś: Tomasz z Akwinu w. d. k.  
Słońca wschód 6.36 zachód 5.47.  
Księżycy wschód 2.25 zachód 5.16.  
Jutro: Bl. Wincent. Kadłubka b. w., p. Pol.  
Słońca wschód 6.34 zachód 5.49.  
Księżycy wschód 3.30 zachód 5.48.  
Po jutrze: Franciszki wdowy.  
Słońca wschód 6.32 zachód 5.51.  
Księżycy wschód 4.38 zachód 6.16.

— **Rozpoczynamy znowu z bezpłatną wysyłką naszej gazety.** Kto ją zatem pragnie przez pół miesiąca posiadać, niech nam nadesłże adres. Przez cały miesiąc otrzymywać ją będą bezpłatnie ci, którzy nam nadesłali adresy znajomych, nie posiadających naszej gazety.

— **Ilustracja bez obrazków.** Szanowna Redakcjo! Pobyt p. wojewody w Chojnicach i dał mi nie miał swoje błogosławione skutki. Przedewszystkiem co u mnie jest ważniejszą nawet kwestją od tej kolejką, o którą chyba jeszcze do wojny przyjdzie między Chojnicami a Brusami, — więc przedewszystkiem jadłem darmo tak w magistracie, jak i starostwie. A jadłem musi wiedzieć Szanowna Redakcjo za dwóch, to też żołądek mój skurozony wiecznym głodowaniem, zbuntował się i kto wie co by to jeszcze było, gdyby nie aptekarz pan Morawski, który mi zafundował filiżankę ryżynas, po której wypiciu istotnie lżej mi się zrobiło. Ale przyszło mi na myśl, co by też mieszkać w Brzeźniu zrobili, gdyby dostali się w podobną sprzeczność ze swym żołądkiem jak ja. Napewnoży ludzie tam umierać musieli, nie mając ni aptekarza ni lekarza, którzyby im ulżyli, a jeżeli nie inaczej to bezboleśnie wyekspedjowali na tamten świat. Gdy zostanę komisarzem oszczędnościowym, to chyba z litości innym urwę, a Chojnicom dam pożyczkę na tę kolejkę i na tego lekarza i aptekarza.

Obawiam się tylko, że Chojniczanie to skąpcy, radziłyby wzięli pożyczkę, ale chyba nigdy nie oddali, a to chyba nie przypadłoby do gustu Grabskiemu, któryby mógł nawet nieszczęście i na mnie sprowadzić i samego komisarza oszczędnościowego jeszcze opodatkować. Gdy tak o Grabskim sobie wspomnę, to wolałbym już nawet zostać następcą Macdonneta, którego skóra ścierpła z powodu tych skrzynek pocztowych. Następcą Eberta chciałbym też zostać, ale tam jaż tych kandydatów tyle, jak w Chojnicach kusych psów i dla tego mówię sobie, że dla kota ślecz to za wiele.

Dobrze, że Szanowna Redakcjo pisała, że drzwi do pana wojewody w Toruniu są każdego czasu otwarte, ja z tego stworzylam, ale obawiam się, że wszystko co w kasach było, przywiózł p. wojewoda do Chojnic, a ja zastalibyśmy w Toruniu wielkie pustki.

**„Bak“.**

— **Z pod Chojnic.** Piszą nam: Co za zarożumiałość? „Gazeta Grudziądzka“ donosi czytelnikom, że skutkiem jej starań krzywda wyrządzona ludowi przez Sejm naprawioną zostanie, ponieważ takowy opracowuje podwyższenie kwot Pożyczki Państwowej. — Naturalnie! to li tylko zasługa „Gazety Grudziądzkiej“ — jak zawsze. Przecież „Gazeta Grudziądzka“ również lud czytać nauczyła! Czy inne gazety milczały? Czy również rozmaitemi artykułami nie upominały się „Dziennik Pomorski“ i inne gazety! Naprawdę krzywdy wyrządzonej rozporządzeniem Prezydenta. Te dzienniki również trafiły do Warszawy i rąk prawnych. A może więcej przyczyniły się do naprawy wyrządzonej krzywdy, jak artykuły „Gazety Grudziądzkiej“.

Brydka jest taka zarozumiałość, a brzydsze jeszcze łowienie abonentów takimi wykrzyknikami jak: Ludzie! pamiętaj więc o „Gazecie Grudziądzkiej“ i rozpowszechnij takową.

— **Przytrzymano** niejakąś P. pochodzącą z Kartuz. Dziewczyna tak jak, mówi, uciekła z domu nie mogąc znieść dłużej okrutnego traktowania jej przez ojczyma. Ojciec rękoma kātuje w nielitość w sposób żonę i dzieci. Uciekinierka miała w drodze jeszcze drugie nieszczęście, bo skradziono jej całą gotówkę, składającą się z kilku złotych tak, że stoi bez wszelkich środków utrzymania.

— **Jak się nas informuje,** kwitnie przemysłowo tytoniu gdańskiego coraz bardziej. Nawet silne strażnice graniczne nie mogą ostatecznie opanować położenia. Ostatnio natknął p. leśniczy z Lstewki w lesie na dwóch przemysłowców mających przy sobie kilkadziesiąt tysięcy papierosów gdańskich. Pod grzebnią rewolwerów zmusili leśniczego do oświadczenia się, co tenże musiał też uczynić widząc przewagę. Świadczy to, jak wielce niebezpiecznymi dla życia ludzkiego są nasi przemysłowcy.

— **W piątek** przybył do Chojnic p. Krasicki z obrazami, którego pamiętamy od ostatniej wystawy w kotle Priebeego. Tylko dzisiejszego dnia pobawia p. Krasicki w naszym mieście, zatem można od niego nabyć bardzo piękne obrazy.

— **Pan wojewoda** dr. Wachowiak za bytąości swojej w naszym mieście przyznał następujące zapomogi: na konto odbudowy kościoła farnego, niezależnie od mających nastąpić świadczeń patronackich 1000 zł, na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo dla ubogich miastaj na razie aż do sierpnia miesięcznie 100 zł, na założenie biblioteki dla towarzystwa młodzieży męskiej i żeńskiej dla każdego po 50 złotych.

— **Zwiastuny wiosny.** Donoszą o pojawieniu się młodych zajęcy, co w normalnych warunkach następuje zwyczajnie pod koniec marca. W tym roku jednak z powodu niezwykłej ciepłoty miesiąca stycznia odbywały się gody zajęce (parkotnia) już w tym miesiącu, co w normalnych warunkach jednak odbywa się dopiero w drugiej połowie lutego. Również zjawily się skowronki i jeżeli te objawy złączymy z ostatnią burzą z piorunami i błyskawicami, to możemy się spodziewać, że wiosna całą parą pędzi. Byłe tylko trzy święci w miesiącu maju nie zechcieli okazać swej mroźnej potęgi.

— **Zdarzenie niecodzienne.** W nocy z środy na czwartek zerwano z domu przy ul. Nowe Miasto 7, dwa godła firmowe i zabrano ze sobą. Bezczesny sprawca poszukiwał się widocznie drabinką i obcęgami, musiał on mieć w tem swój specjalny interes, bowiem godła były emaljowe i do innych celów nie nadawały się. Chodzi tu o szlydy obrońcy prywatnego pana Wiuteckiego, który ma silna podejrzenie co do pewnej osoby. Niezawodnie sprawca czyn ten popełnił.

— **Dotąd** w Chojnicach nie ma naczelnika urzędu pocztowego. Dowiadujemy się, że p. Józef Patkowski z Pucka, którego początkowo wymieniliśmy jako naczelnika urzędu pocztowego w Chojnicach, został naczelnikiem urzędu pocztowego II w Chojnicach w miejsce p. Łangowskiego, który urząd piastował komisarzycznie. Dotąd komisarzycznie naczelnikiem urzędu pocztowego w Chojnicach jest pan Labęcki.

— **Z pod Chojnic.** Gdy przydzielone zostało nasze Pomorze do Prus, — ówczesny król pruski powiedział sobie, najprzód trza się postarać o skasowanie baranów, a trzoda się podda. Wysunął więc gładkiego Kaiserlinga, który z Litwy wróciwszy, namawiał obszarników do niezłożenia hołdu poddaństwa królowi pruskiemu w Malborku. — Ażeby osłabić i ogłotić jeszcze więcej Pomorze z majątków, urządzono wypuszczenie listy zastawne na pewne majątki po niskim procentie z amortyzacją, t. zw. Landschaft. Majątki polskie nie były obciążone długiem, bo o pieniądzu było również trudno jak dziś. Niski procent, ogromna pożyczka była zachętą przeważnie dla wszystkich obywateli! Dostawszy pokasane kwoty do rąk, nie mieli takich uszanować i nie pamiętano o tym, że to był dług. — To było zafantowanie części posiadłości, którą łatwiej było wziąć i wydać, jak ją opłacić lub oprocentować. — Spekulacja ta udsła się znakomicie. Niejeden z majątków z czasem zmienił właściciela i dostał się w obce ręce.

Mała tylko część większych majątków dooczekala się Polski. A były to ostoje zwłaszcza naszego powiatu. Jaskrawo widzieć to można jeszcze dziś Gdzie był większy majątek, tam pozostał lud wierny swojemu językowi, tam księciół nie został zgermanizowanym. Najlepszym dowodem Nowa Cerkiew. Tam brakło barana, lud polski i księciół został zgermanizowany z małymi wyjątkami. Świadczą o tem nazwiska polskie ludzi, którzy nie mówią dzisiaj po polsku. Rząd sprytny po dobrem zastanowieniu się winien starać się o pomnożenie większych majątków nad granicą naszego odwiecznego wroga, a nie starać się, jak to lewica trąbi i sobie życzy o parcelację takowych. Czy w Polsce nie ma ziemi dosyć na amatorów? Pewnie więcej jak potrzeba. Oglęzary rozporządzenia spłacenia landschafty niemieckiej zagrabują do tego stopnia, tym je dymie jeszcze pozostałym na kresach naszych forticach, że jeżeli rząd nasz nie przyjdzie do rozumu i nie poprze takowych, to zginie to, co jeszcze pozostało.

Landschafta, którą obszarnicy płacić będą musieli przyczyni się do upadku reszty majątków naszych, a wrogowie nasi błogosławić będą ideę Fryderyka! Trza przecie pomyśleć, że dużo majątków krótko przed wojną zaciągnęło landschafty. — Dostali więc zaciągnięty dług w listach zastawnych, który równałby się po kursie, odpowiadającym zaciągniętymu długowi. Wybuchła wojna — papiery spadły, spadły więcej może na bezwartość, a dług w pełnej kwocie stoi zapisany na posiadłość, a chociaż zostanie zwaloryzowany do pewnego procentu, zawsze będzie on twardym orzechem dla tych, którzy mają go do płacenia, tem więcej, że nie odebrali dingu tego gotówką, lecz niemieckimi papierami dziś bezwartościowymi. — Rozumem kierając się, raz jeszcze powtarzam, powinien rząd starać się kredytem poprzeć zachwiane majątki a również pomnożyć liczbę takowych przez likwidację majątków niemieckich.

— **Z Kina Nowości.** Jak się dowiadujemy udało się tutajszemu kino Nowości mimo nadzwyczaj wysokich kosztów zakontraktować dla naszego ekranu obraz wszechświatowej produkcji ku nieśmiertelnej pamięci naszego poety Henryka Sienkiewicza, pt. Quo Vadis...? najpotężniejszy film doby obecnej z Emilem

Trykotowa bielizna spodnia  
**Ludwik Rasch**  
 marka jakości  
 Prof. Dr. Jäger i koszule i kalesony męskie.

## Trzecia rocznica koronacji Piusa XI.

Na placu św. Piotra kordon wojska włoskiego i karabinierów zamknął dostęp do Bazyliki. Wierni tłumnie spieszą na uroczyste nabożeństwo z okazji trzeciej rocznicy koronacji Papieża, która jak corocznie, z niezmiennym ceremoniałem odbywa się w kaplicy papieskiej.

Godzina 10.30. Po schodach od strony kaplicy Sykstyńskiej schodzi Papież.

Idzie wolno w swej pozłocistej szacie, w tjarze na głowie. Sześciu szambelanów dworu w czarnych, aksamitnych rafałowskich kostiumach dzierży nad nim baldachim.

Postępują wolno, majestatycznie, w otoczeniu kardynałów, biskupów prałatów, kawalerów maltańskich i gwardji szlacheckiej dworu papieskiego.

Ten orszak, schodzący powoli po szerokich, parapiętrowych schodach, czyni istotnie wrażenie, jakby z jakichś wyżyn tajemnych schodzili w dół, ku maluczkiemu, ci — którzy są bliżej Boga i którzy przez swą wiarę obcuja bardziej bezpośrednio z Jego tajemnicą. Na samym dole, u schodów stoi tron papieski.

Ojciec św. podchodzi doń, siada i w tej chwili ośmiu lokajów, przybranych w czerwone fraki unosi ciężki, złoty tron w górę. Pochylają i kołyszą niesione za tronem olbrzymie białe wachlarze, ze strusich piór. Orszak wkracza do Bazyliki.

Ostry głos komendy, szwajcarska gwardja prezentuje broń — i szeroką ulicą, wśród licznego tłumu pobożnego a że przeważają zdecydowanie kobiety, więc można śmiało powiedzieć: i czarnego, gdyż ten strój, oraz nakrycie głowy czarną koronką, są obowiązujące — zwolna posuwa się orszak.

Srebrne trąby grają hejnał. Krążą czerwoni i złoci w swych strojach kawalerowie maltańscy, za nimi świecy szambelanowie dworu papieskiego, dalej radcowie prawni Kościoła. Wpierw w aksamitnych strojach i takich samych czarnych beretach adwokaci konsystorza, następnie w czerwonych komżach i w kołnierzach gronostajowych prawnicy duchowni, członkowie najwyższej Rady. Za nimi biskupi, w fiotelach i czerwoni patriarchowie z dzielnic misyjnych, wreszcie nadchodzą kardynałowie, olbrzymi starzec Vanutelli, obok piękny kardynał Merry del Val i sekretarz stanu kierownik polityki watykańskiej Gaspari, wreszcie szereg innych z kardynałem Mercier na czele, niosąc tjarę złotą i infuły papieskie.

Tuż za kardynałami, niesiony na złotym tronie posuwa się Ojciec św. Oklaski, okrzyki: „Evviva Papa!” triumfalny hejnał złotych trąb, a papież błogosławi ludowi.

Przed kaplicą Niepokalanego Poczęcia orszak się zatrzymał, tron ustawiono na posadzce, a Ojciec św., zdjąwszy koronę, w białej piusce, pieszo wszedł do kaplicy, na krótką aodrację Najśw. Sakramentu.

Potem powrócił do tronu znów błogosławiąc, wśród oklasków i okrzyków niesiono Go do tronu, ustawionego obok głównego ołtarza, gdzie asysta oblekła Papieża w szaty pontyfikalne. W czasie mszy św., w chwili podniesienia, gwardja papieska padła na kolana, a sztandary się pochylły. Przy końcu Mszy św. Ojciec św. udzielił błogosławieństwa, po czym w pochodzie opuścił Bazylikę.

## Stanę pod Krzyżem.

Jeśli mnie chwalić będą za czyny,  
Stanę pod Krzyżem — trapią mnie winy.  
Widok upokorzenia Jezusa  
Uczy: pochwała straszna pokusa.

Gdy zaś obmawiać będą mnie ludzie,  
Błotem obrzucać, kapać też w brudzie:  
Stanę pod krzyżem — Twoje milczenie  
Zamknie mi usta, zamknie zgorszenie.

Skoro mi niedostatek dokuczy,  
Twoja na Krzyżu nagość tak uczy:  
Stańże pod Krzyżem, byłem ubogi,  
Kocham ubóstwo, jesteś mi drogi.

Kiedy w mej głowie będą udręki  
Myśli złe — grzechu nie lękam się męki.  
Stanę pod Krzyżem, ciernie to Twoje  
Zaraz rozproszy myśli złe moje.

Stanę pod Krzyżem w smutnej niedoli,  
Kiedy wróg krzywdzić chce mnie w niewoli,  
Szczerze zawołam: Opuść im winy,  
Ślepym przebaczam podłe ich czyny!

Kiedy już spoczną serca mych w grobie,  
Cały na zawsze oddam się Tobie,  
Stanę pod Krzyżem — bok Twój otwarty  
Dla mnie przytułkiem, dla mnie rozdarty.

Wezmę Krzyż w rękę w każdej potrzebie,  
Chętnie go wezmę Polsko za ciebie:  
Z Krzyżem i w Krzyżu twe wybawienie,  
Z Krzyżem i w Krzyżu twoje istnienie.  
Wezmę Krzyż w rękę kiedy pożegnaj  
Świat ten zwodniczy — losu nie przegram  
Droga Ojczyzno! przyjm mnie do łona —  
Krzyż na mym grobie: moja korona.

Ignacy Ostrowski-Czersk.

## Zwyczaje weselne w Serbji.

Naród serbski posiada różne zwyczaje i obyczaje narodowe z najdawniejszych czasów. Zwłaszcza pięknymi bardzo są zwyczaje serbskie, złączone z uroczystościami weselnymi. Serbskie zwyczaje weselne bardzo podobne są do zwyczajów polskich, zachowanych dotąd jeszcze w różnych okolicach ziemi polskiej.

Jeżeli dwoje młodych ludzi chcą zawrzeć związek małżeński, to jedno z nich zwraca się do jakiegoś dobrego znajomego, któremu narzeczoni powierzają pośrednictwo w załatwieniu całej sprawy, zwłaszcza co do uregulowania sprawy majątkowej.

Jeżeli pośrednictwo wypadło ku zadowoleniu obu stron, udaje się narzeczony do domu ojca narzeczonej i ofiaruje jej jabłko, w które włożył kilka dukatów. Jeżeli narzeczona przyjmie jabłko, jest to znakiem, że i oświadczyny jego przyjmuje. Po tego dnia obie rodziny narzeczonych schodzą się w dom ojca panny. Narzeczony przynosi swej wybranej cały szereg podarków, mianowicie pierścionek, kolczyki i inne ozdoby, jak szale itd. a nie zepomni też o mydle. Narzeczona ze swej strony ofiaruje mu własnoręczną uszytą koszulę, parę spodni, pończoch, opaskę kolorową i białą chusteczkę. Przy tej uroczystości jest też i pop, który po załatwieniu różnych formalności (narzeczona musi mieć najmniej 16, a narzeczony 17 lat) błogosławi narzeczonych, a po trzech tygodniach gdy wyszły wszystkie 3 zapowiedzie kościelne, odbywa się ślub.

Uroczystości weselne poprzedza tzw. radosay wieczór, w którym młodzież wiejska strzela z moździerzy. Cała wieś i okolica bierze udział w weselu. Przyjaciele i przyjaciółki młodej pary stroją domek państwa młodych w papierowe girlandy i kwiaty. Przygrywa kapeia cygańska.

Nazajutrz rano goście weselni gromadzą się w domu pana młodego i w powózkach, nieraz 200 osób i więcej, jadą do domu oblubienicy, aby ją zabrać do kościoła. Wszyscy przybrani w piękny strój narodowy nieraz bardzo kosztowny, obszyty rządami złotych dukatów.

Do 6 godzin wieczorem oblubienica znajduje się pod opieką 16 lub 17 letniego wyrostka, dewera (dziewierz), który tańczy z nią, aż około 6 wieczorem pan młody musi się starać wśród tańca mu ją odebrać. Gdy odbywają się w domu pana młodego. Kobiety wysypują kilka kwart zboża na dach domu, aby sprowadzić szczęście.

Potem podają pani młodej dziecko, które ta okręca trzykrotnie koło siebie, co ma zapobiec bezdzietności. Uczta weselna jest bardzo bogata i cała wieś bierze w niej udział. Nieraz wesele trwa do trzech dni, a gdy zabraknie potraw i trunków, goście sami przynoszą ze wsi gęsi, wino, kury, prosięta i pieczywo.

## Do moich Braci!

Czy Kaszubów dobrze znacie,  
Ten szlachetny lud, Pomorze?  
Wy go „szwabem” nazywacie —  
On swą polskość dowieść może.

Wstapcie do kaszubskiej chatki,  
Obejrzyjcie cztery ściany,  
Zobyczcie z jakiej matki  
Ten Kaszuba jest wydany.

Przy drzwiach wisł kropelnica,  
Ściany zdobiją Krzyż i Święci,  
Między nimi nas zachwyca  
Polski obraz z niepamięci.

A w rodzinie polską mowę  
Z dziećmi swemi pielęgnowują,  
Dobrá dają im wychowawę,  
Polakami siebie czują.

Kościół ludem przepełniony  
Czy to w zimie, czy też w lecie,  
Jest prześlicznie ozdobiony —  
Wstapcie, więcej się dowiecie.

Kapłan u nich szanowany  
Jako sługa Zbawiciela;  
Ludek jemu jest oddany  
A nie słucha kusiciela.

Lud Kaszubski światu powie,  
Czy skasuje stare święta.  
Rząd nasz o tem wnet się dowie,  
Że uchwała źle powzięta.

Stare polskie obyczaje  
U Kaszubów pozostały,  
Ich nie zniszczą obce kraje —  
Bo lud twardy i wspaniały.

Dowód męstwa z tego macie,  
Jak Kaszuba wrogów kropił.  
Rękę podał tobie bracie —  
Miecze w sercach dziczy topił.

Niech ucichną te wyzwiska,  
Bo Kaszuba Polski Synem,  
On na zdrajców swabę ścisną —  
Wnet zasłynie uowym czynem.

Ignacy Ostrowski-Czersk.

## Figliki.

Zaśmienie słońca przychodzi podobno co 18 lat, ale zaśmienie w głowie częściej.

### Biały wróbel.

Wśród wróbli „casus” się zdarzył  
Że Bóg jednego obdarzył  
Białemi piórami  
Gdy to zobaczy gromada  
Z wściekłością okrutną spada  
Na niego z góry.  
Dziobną wszystkie, nic nie baczą!  
Więc biały pyta z rozpaczą:  
„Bracia! cóżem ja wam winny?”  
A ci: „Jesteś od nas inny!”

### Kołysanka.

Spój, Polaku, już  
Smutnie oczy zmrucz,  
Słyszysz, jak to w Sejmie wre,  
Tam posłowie biją się,  
Raz po raz coś trzaska głucho,  
Ktoś tam kłosa wali w ucho,  
Może być w robocie nóż,  
Spój, Polaku, już.

Spój, Polaku, już,  
Spójrz, kłębi się kurz,  
To Sowdepji bliski kmotr  
Idzie Polskę palić, łotr!  
Choć na Kresach lud narzeka,  
Drab przeważnie nam ucieka,  
Nic nie widzi granic stróż,  
Spój, Polaku, już.

Spój, Polaku, już,  
Słyszysz grozę burz?  
To wróg, Niemiec, z śląskich stron  
W surm wojennych huczy ton.  
Chociaż kłamie w świat co ranek  
Że on cichy, jak baranek,  
Lecz ty to do bajek wioź,  
Spój, Polaku, już.

Spój, Polaku, już,  
Na nos szkiełka wioź,  
Patrz, jak Polskę chwycił szal  
Kultu, nieodzianych ciał,  
Czy na balu, czy na scenie,  
Dama nie wie, co odzienie,  
Ujrzyś wszystko... tuż... tuż... tuż...  
Spój, Polaku, już.

## Drobne nowiny.

— Z prawideł o ochładzaniu się naszej ziemi obrachowano, że węgle kamienne powstały przed mniej więcej 9 milionami lat.

— W Tybecie proszkują nasamprzód herbatę jak najbardziej, później ją 5 do 10 minut gotują, a dla dodania smaku, przydają soli i sody.

— W Kalifornji jest piec do wylęgania jaj, który wylęga od razu pół miliona jaj.

— Na kuli ziemskiej obliczono dotąd 673 ziejące ogniem pagórki czyli wulkany, z których 270 jest dziś jeszcze czynnymi.

— Loterja powstała w Niemczech w r. 1470 i to w Augsburgu.

— Rzeka Orinoko liczy 2500 rzek pobocznych, z tych 436 rzek wielkich.

Nasplawniejszą rzeką jest Ren, najwięcej soli w sobie zawierającą jest Łaba czyli Elba.

— Najstarszym krajem w Europie jest kraik San Marino, leżący we Włoszech, który powstał w r. 469 po Chrystusie.

— W Brazyliji jest kamień, który się gnie jak skóra. Nazywa się itakolumit. Kamień ten zawiera często złoto i diamenty.

— Woda morską posiada złoto. Na kubiczny metr przypada 5 miligramów złota, wszystkie zatem morza posiadają 6000 miliardów kilogramów złota.

— Człowiek posiada krwi trzynastą część wagi ciała. Z tego można stracić 2 litry i jeszcze żyć.

## Pieśń o złotym.

Przepyszna to moneta złoty,  
Możemy robić nią obroty,  
Złoty, to pieniądz bardzo suty,  
Kto złoty ma, kupuje buty,  
Kto złoty ma, był świetny wiedzie,  
Kto złoty ma, ten autem jedzie,  
Kto złoty ma, wypije godnie,  
Kto złoty ma, zamawia spodnie.  
Kto złoty ma, nic się nie biedzi,  
Kto złoty ma, u panien siedzi.  
Kto złoty ma, ten wina wety,  
Kto złoty ma, nosi mankiety,  
Kto złoty ma, tańczy na sali,  
Kto złoty ma, ten drynda wali.  
Kto złoty ma, gwizdże od rana.  
Kto złoty ma, pije szampana,  
Kto złoty ma, teatr popiera,  
Kto złoty ma, ten gra w pokiera,  
Kto złoty ma, to pan dobrodziej,  
Kto złoty ma, w futerku chodzi,  
Kto złoty ma, ten zuch, nie dziadek,  
Kto złoty ma, wsuwa obiadek,  
Kto złoty ma, je ananasy,

Kto złoty ma, na kawę prosi,  
Kto złoty ma, kalosze nosi,  
Kto złoty ma, zawsze jest syty.  
Kto złoty ma, zre buterszynyty,  
Kto złoty ma, gazety czyta,  
Kto złoty ma, ten pan i kwita.  
Tylko, choć ludzie kraj oblecą,  
Z latarnią, z lampą, lub ze świecą  
Choć wezmą, biegnąc w dzień i w nocy,  
Psy policyjne do pomocy,  
Choć będą szukać, jakby szpilki,  
Chociaż nie spoczna ani chwilki,  
Nie znajdą jednak człeka tego,  
Któryby dzisiaj miał złotego,  
Bo Grabski, Skarbu nad-generał  
Wszystkim nam złote poodbierał.

## Chińskie przysłowia.

Uczeni mówią o książkach, rzeźnicy o świniach.  
Kto kupuje, czego nie potrzebuje, będzie potrzebował, czego nie będzie mógł kupić.  
Pieniądz robi nawet ślepca widomym.  
Żal jest cnoty wiosną.  
Chcesz dopiąć wysokiego, zacznij od małego.  
Niebo się o to starało, by każdy człowiek miał grób na ziemi.

## O zgodzie i jedności.

O, drogi Polski Narodzie!  
Tobie nie klótni potrzeba...  
Patrz! w około dzieci o głodzie  
Spragnione, wołają chleba.

Te dzieci, które walczyły  
I zgrobu podniosły Ciebie  
Życie gotowe oddać były,  
Dziś muszą przeklinać siebie

I jechać w obce krainy,  
Rzucając dzieci i żony.  
Narodzie! napraw swe winy.  
Bo będziesz znowu zgubiony!

Cóż nam da rozłam, Polacy?  
W poselskich partiach i klubach  
Pracy i jeszcze raz pracy,  
Chcąc chodzić w laurach i chlubah.

## Smutna dola.

Nie bądź, bracie adwokatem,  
Bo los by cię śmignął batem,  
Adwokaci w wielkiej biedzie,  
Bez klientów źle im idzie.  
Nikt dziś domów nie kupuje,  
Nikt geszefetów dziś nie snuje,  
Hypoteki nikt nie da ci,  
Wierzycieli nikt nie płaci,  
I gdyby nie Lichwy cięgi,  
Choć tam siedzą niedołęgi  
I klienci, ci z osnową,  
Oszukańczo-podatkową,  
I tabacznego smaczny kugiel,  
I ten dolarowy szmugiel  
I fałszyżer monet klika,  
Toby mógł adwokat bzika  
Dostać całkiem z bezczynności,  
Taka w sądach bessa gości.

Ten rozpaczliwy wierszyk pisał widać adwokat,  
który widocznie zawodu nie zna. U nas bowiem na  
Pomorzu bracia Kaszubi starają się o to, ażeby ad-  
wokaci mieli zajęcie. Red.

## Rozmaitości.

**Dziwny wypadek pod Neapolem.** Na  
stacji Reggio wsiadło do wagonu dwóch mężczyzn,  
urzędnik kolejowy Dominik Tischetti i niewiadomego  
nazwiska duchowny.

Między podróżnymi zawiązała się rozmowa w  
trakcie której duchowny dowiedział się, iż wsiadł do  
niewłaściwego pociągu.

Jechał on bowiem do stacji Catony na uroczystość  
urządzoną ku czci świętego Franciszka z Asyżu,  
tymczasem ten pociąg, w którym się znajdował nie  
zatrzymał się na tej stacji. Duchowny był rozpa-  
czony taką wiadomością, uczynił bowiem ślub, iż  
będzie brał udział w uroczystości.

Postanowił pociągnąć za sygnał alarmowy i za-  
trzymać pociąg, gdy zbliżyć się będzie do Catony,  
lecz urzędnik zwrócił mu uwagę na skutki tego czynu  
i karę więzienia, jaka grozi za nadużycie sygnału.

Ksiądz zaczął się modlić, a wreszcie uspokoił  
się zupełnie. Jeszcze dwa kilometry dzieliły podróż-  
nych od Catony, pospieszny pociąg pędził całą siłą  
pary, naraz odezwał się przeraźliwy świst lokomotywy  
i pociąg stanął.

Duchowny wyskoczył z wagonu i zniknął w uli-  
cach miasta. Urzędnik kolejowy zdziwiony tem nie-  
zwykłym zdarzeniem, pospieszył do maszynisty, do-  
magając się wyjaśnienia, dlaczego zatrzymał pociąg.

Zarówno maszynista, jak i palacz zgodnie wy-  
znali, iż tu przed stacją ujrzeli leżącą na szynach  
białą postać kobiety. Wstrzymali więc pociąg. Wte-

dy postać zniknęła bez śladu. Dyrekcja kolejowa  
w Neapolu wdrożyła śledztwo, które nie wydało  
wyników.

**Koniec świata odłożony.** W Ameryce  
istnieje sekta adwentystów. Co pewien czas sekta ta  
ogłasza, że tego dnia nastąpi koniec świata,  
Ostatni „wielki“ koniec świata miał nastąpić przed  
30 laty.

Obecnie „katastrofa“ zapowiedziana była noc  
z 6 na 7 lutego. Na kilka dni przedtem „prorok“  
sekty, Robert Reidt, żywił swoją żonę i dzieci wyłącz-  
nie marchwią i czystą wodą, a to dlatego, aby w  
stanie „czystym“ mogli przejść na tamten świat,  
Podobno sam raczył się w niem. W krytyczny wieczór  
wysłuchał radio-koncertu, wyjrzał przez okno, czy na  
niebie niema specjalnych znaków, a nic nie zauwa-  
żywszy, położył się spać.

Wielu członków sekty, więcej nerwowych od  
proroka, nie chciało patrzeć, jak świat się będzie za-  
padał i popełniło samobójstwo. W Cleveland siedem  
młodych dziewcząt odebrało sobie życie.

Kiedy nastąpił dzień 8 lutego, a świat po sta-  
remu stał na swoim miejscu, oficjalny komunikat  
adwentystów ogłosił, że koniec świata został odłożo-  
ny na parę tygodni, gdyż Pan Bóg musi przygoto-  
wać na innych planetach miejsca dla dusz, które ma-  
ją opuścić ziemię. Widocznie panuje tam także kry-  
zys mieszkaniowy, skoro potrzeba dopiero rekwizycji,  
aby pomieścić nowych lokatorów z ziemi.

**Siostra przerabia brata na mydło.** Nie-  
zwykle opętana zbrodnia poruszyła przed paru dnia-  
mi mieszkańców węgierskiego miasta Szegedynu. Oto  
we wiosce Gik Magosz umarł pewien wieśniak zоста-  
wiając córce i synowi majątek.

Syn Andrzej oddał siostrze Annie, zamężnej, po-  
łową majątku, chociaż miał prawo do trzech czwar-  
tych, ale siostra zamiast poczuwać się do wdzięcz-  
ności wobec brata, zapragnęła wydrzeć mu drugą  
połowę.

Wspólnie z mężem uknuła plan zamordowania  
brata.

Dnia 20 stycznia Andrzej udał się do piwnicy,  
gdzie miał nalewać wino do beczek, przeznaczone na  
sprzedaż.

Tam czekał go już ukryty mąż siostry, który wy-  
mierzył mu toporem silny cios w głowę; nieszczęśli-  
wiec padł od razu zabity.

Małżonkowie ucięli zabitemu głowę i zakopali  
ją w sadzie. Ciało pościartowali w kawałki i chcieli  
je spalić; ale mąż Anny, który był mydlarzem wpadł  
na inny pomysł; wrzucił ciało do kotła i wysmarzył  
zeń 21 kilo tłuszczu, z którego wyróbił mydło.

W niedzielę na targu w Szegedynie mydło to  
sprzedali i udali się do Komendy policji, aby zamel-  
dować o „zniknięciu“ Andrzeja.

Policja robiła poszukiwania daremno, aż wre-  
szcie zwróciła baczniejszą uwagę na zbrodniczą parę.  
Rewizja dokonana w piwnicy stwierdziła, że dokona-  
no zbrodni; więzi w krzyżowy ogień pytań małżon-  
kowie przyznali się do zbrodni i w więzieniu oczeku-  
ją wyroku.

Co za straszne zwyrodnienie!

Po tylu wstrętnych zbrodniach w Niemczech, na  
Śląsku, ta oto jeszcze przybywa do kroniki lombro-  
zowskiej. Czyżby to miały być skutki wojny i wo-  
jennego wychowania młodzieży?

**Z żebraczki — milionerka.** Pisma hisz-  
pańskie donoszą o szczególnej igraszce losu, jaka się  
zdarzyła w pewnej małej miejscowości w pobliżu  
Alikanie.

W wigilję Bożego Narodzenia zmarł tam niejaki  
Piotr Cahila, człowiek o różnych zajęciach i stałej  
pustce w kieszeni. Był doróżkarzem, potem przekup-  
niem, dziennym robotnikiem, pił wiele, awanturował  
się jeszcze więcej, wreszcie Pan powołał go do Swej  
chwały. Żona zmarłego została w ostatniej nędzy,  
Pogrzeb odbył się kosztem gminy, a biedna kobieta  
nazajutrz poszła pod kościół, aby żebrać na kawałek  
chleba.

Tam to spotkał ją dawny towarzysz męża i zgromił  
następującymi słowy: Jak ci nie wstyd żebrać,  
kiedy jesteś bogaczką. Mąż twój wygrał los na lo-  
terji. Kupowaliśmy razem bilety, pamiętam dokładnie  
jego numer

Biletu jednak nie znaleziono między papierami  
zmarłego. Nie ulegało wątpliwości, iż został pocho-  
wany wraz z wygranym biletem loteryjnym. Władza  
jednak nie chciała pozwolić na ekshumację zwłok,  
nie mając żadnej pewności, iż przypuszczenia przyja-  
ciela, takiego samego zresztą pijaka, jak i zmarły —  
są prawdziwe. Wdowa jednak nie dała za wygrane  
i nocą udała się na cmentarz, odgrzebała trupa i w  
kieszeni od kamizelki znalazła bilet loteryjny.

Przyjaciel mówił prawdę. Była to pierwsza wy-  
grana opiewająca na sumę 1 miliona pesetasów.

**W morzach z każdym rokiem jest coraz mniej ryb.** Trwające od dwóch wieków gos-  
podarstwo rabunkowe, ostatecznie wojna przy użyciu  
niestłuchanej ilości torped i inne wpływy, wyniszczyły  
znaczny procent ryb w morzach. Zauważono, iż od  
lat kilkudziesięciu statki rybackie z każdym niemal  
rokiem muszą dalej odpływać od brzegów, ażeby zło-  
wić w sieci potrzebną ilość ryb, podróże zaś w głąb  
mórz są połączone z proporcjonalnie zwiększają-  
cymi się kosztami. Angielskie statki rybackie wy-  
ławiają obecnie ledwie połowę ryb na Morzu Pół-

nocnem. — W ciągu ostatnich dziesiątków lat rybacy  
angielscy zapuszczają się aż na wybrzeża wysp Faroe  
i pod Islandję. Przed wojną statek rybacki, długi na  
125 stóp wymagał opału za 20 tys. rocznie, dziś opał  
kosztuje go 50 tys. dolarów. W 1914 roku połów  
śledzi dostarczał rocznie 25 milionów sztuk i zatrud-  
niał 60 tys. ludzi, obecnie na tę samą ilość trzeba  
użyć około 85 tys. ludzi. Specjaliści angielscy są  
zdania, iż zbliża się czas, gdy w państwach cywilizo-  
wanych zajdzie potrzeba zaprowadzenia gospodarstwa  
rybnego w morzach, jak to jest praktykowane w  
rzekach.

**Co może pomieścić żołądek?** Pewien ku-  
piec krakowski podejrzany o fałszowanie banknotów  
znajdował się w areszcie śledczym w Eger. Chcąc  
się pozbawić życia połknął na kilkanaście kamyków,  
znalezionych w czasie spaceru na dziedzińcu więzien-  
nym. Nie dość na tem, bo w kilka dni później po-  
ciął on trzy pary podszew na kawałki i połknął je  
również wraz z jedzeniem.

I nie dość jeszcze na tem! W jakiś czas póź-  
niej kupiec ten połknął 12 igieł, oblepionych chle-  
bem, tudzież cały szereg innych przedmiotów. I nie dość  
na tem — człowiek ten znów po jakimś czasie po-  
łknął na kawałki butelkę półlitrową i część jej spożył.  
Sądząc, że to jeszcze nie wystarczy do pozabawienia  
się życia spożył jeszcze 8 igieł, 2 sprzączki od szelek,  
1 trzonek łyżki, kawałek drutu, śrubkę, 4 czy 5 szpi-  
lek oraz resztę owej połkniętej butelki.

Mimo to życia się nie pozbawił, a naraził się  
natomiast na operację, w czasie której „magazyn“,  
znajdujący się w jego żołądku, wypróżniono.

**3 000.000 ludzi umiera z głodu na Korei**  
W miarę coraz silniejszych mrozów nawiedzających  
Koreę coraz więcej ludzi umiera z zimna.

Z Seoul donoszą, że przeszło 50.000 osób umie-  
ra z głodu w tem mieście.

Ludność wiejska zaczyna już zrywać korę z drzew  
i karmić się nią. Pomoc rządowa jest niedostateczną  
wobec czego zgodnie z wiadomościami, stosunki stawać  
się będą coraz gorsze.

## Zgon Tadeusza Czackiego.

Znakomity ten mąż, miłośnik ojczyzny, całkowi-  
cie sprawom jej oddany urodził się z rodziny świat-  
łej i zasłużonej krajowi. Pradziad Tadeusza dzielny i  
rozumny rycerz walczył pod hetmanem Jabłonowskim;  
on to pierwszy przeniósł się z Wielkopolski na Wołyń,  
gdzie dobra Porych były w jego posiadaniu. Biblij-  
teka porycka była jedną z najbogatszych w Polsce i  
świadczyła o wysokim poziomie naukowym jej właścicieli.  
Młody Tadeusz pierwsze wychowanie odebrał  
u stryja swego w Gdańsku, a potem w domu rodzi-  
cielskim. Towarzystwo Albertratego i Naruszewicza  
zaprawiło go w zgłębianiu życia politycznego i ustro-  
ju prawnego. W czasie ciężkich przejść krajowych  
rząd rosyjski skonfiskował mu dobra i dopiero cesarz  
Paweł je zwrócił. Pracował niezmiernie dużo nauko-  
wo, lecz najznakomitszem jego dziełem jest pomniko-  
wa praca „O litewskich i polskich prawach“.

W roku 1803 roku został wizytatorem szkół gu-  
bernji wołyńskiej i kijowskiej.

Przeniknięty pragnieniem podniesienia poziomu  
wysztalcenia, uzyskuje u cesarza Aleksandra I zezwo-  
lenie na otworzeniu Liceum w Krzemieńcu 1805 r.  
Poświęcił się on całkowicie tej uczelni, którą postawił  
wysoko i zaopatrzył bogato w pomoce naukowe.

Uczelnia ta wraz z Wszechnicą Wileńską siała  
światło na całej olbrzymiej polaci dawniejszej  
Rzeczypospolitej — i wychowywała młodzież na zac-  
nych i rozumnych obywateli. Z grona tej młodzieży  
wyszło dużo wybitnych, a prawych ludzi. Zmarł  
Czacki 1813 r. w Dubnie.

W Warszawie u Wizytek znajduje się pomnik  
dłuta Sosnowskiego, znakomitego tego męża. W  
ostatnich czasach Warszawa uczciła pamięć Czackiego,  
ochrzciwszy jego nazwą jedną ze swych ulic.

## Zarty.

### Sprytny sędzia.

Stary i wytrawny sędzia X był zarazem wytraw-  
nym znawcą duszy chłopskiej, pracując przez wiele  
lat na prowincji.

Ponieważ doszedł do przekonania, że chłopci w  
jego powiecie bardzo często fałszywie przysięgają,  
jeśli chodzi o wygranie procesu, postanowił on do  
zwyczajnej formułki przy przysiędze „Tak mi Panie  
Boże dopomóż“ dodać jeszcze słowa; „Inaczej niech  
mi było jeszcze tej nocy wyzdychać“.

Od tego czasu chłopci wyrzekali się procesów,  
bycie nie przysięgać.

Stróż: Licha kucharka doprowadza lekarzom  
połowę ich pacjentów.  
Sługa: „A dobra kucharka drugą [połowę].“

### Padła kosa na kamień.

Profesor: „Ależ profesorze, jakie pan ma szka-  
radnie wielkie uszy!“

Profesor zoologii: „Ma pan słuszność, moje  
uszy i pański rozum, dałyby wyborczego ośła.“

Janningsem w roli Nerona, produkcji 1924. Dokładnie zbudowany Rzym z czasów Nerona i orgie rozpustnego Rzymu! — w 2 serjach — 14 aktach. I serja: Okrucieństwo Nerona i pożar Rzymu. II serja: Prześladowanie chrześcijan i śmierć Nerona. Liczna ilość artystów brała udział w kilkumiesięcznych zdjęciach do powyższego filmu, przy których nawet ofiarą padł artysta Palomba. Film wyświetlony będzie w dniach od 15 do 17 bm.

**Kino Nowości.** W sobotę i niedzielę ukaże się na ekranie największy film sensacyjno-awanturniczy w 6-tu wielkich aktach p. t. „Miłość Maharadzy”. W roli głównej znany i bardzo lubiany Luciano Albertini. Film najnowszej produkcji wykazuje tak wybitną grę i takie sensacje i napięcia, że oddech się wstrzyma. Poza to wspaniała inscenizacja. Przeto zalecałoby się widzieć ten obraz, aby nerwy cokolwiek podnieść troskami codziennymi. Do tego farsa: p. t. Wicek i Waszek. Wkrótce wielki film detektyw pt. Krew na piasku.

**Kronika prowincjonalna.**

**Brusy.** Sprawców, którzy się dopuścili kradzieży w młynie p. Ryngwelskiego wykryto.

Do p. R. przyszedł nieznajomy mężczyzna, udając, że ma zamiar kupić od p. R. młyn. Panu R. nie podpadło nic, i uważał, że to rzeczywiście kupiec, który ma zamiar młyn ten nabyć. Oproceedził nieznajomego po gospodarstwie i młynie, przy której sposobności ów „kupiec” dokładnie obejrzał sobie, co najłatwiej by przywłaszczyć można. Widocznie p. kupiec nie miał tyle pieniędzy, aby młyn ten kupić. To też jego pomocnik z swoich przegladów i pofatygował się nocą do młyna p. R. Zabral z sobą formankę z Cyczoków O., od której się prawdopodobnie również zabral z p. kupcem do młyna, aby jemu dopomóc w tak krzywym kupnie. Po okradzeniu młyna udali się z dzieje z łupem przez Brusy, Żalno, a następnie drogą polną do Cyczoków. Niestety obserwowała ich pewna niewiasta w sąsiedztwie, której sprawa ta podpadła. Gdy się dowiedziała, że popełniono kradzież u p. R., to natychmiast uwiadomiła p. R., który też przyszedł na myśl, że miał do czynienia z nieznajomym, który jemu oświadczył, że jest bratem Osowskiego. Zawiadomiono o tem policję, która się natychmiast udała wraz z p. R. do Cyczoków celem urzędzenia rewizji. Gdy tu komendant policji państwowej p. Baumann wszedł wraz z p. R. do mieszkania, poznał p. R. „kupca” swego. Po przesłuchaniu zabral się p. Baumann do rewizji zostawiając poznanego kupca w mieszkaniu. Niestety p. kupiec skorzystał z nieobecności policjanta, udał się do drugiego pokoju i uciekł przez okno w stronę lasów. Natychmiast urządzono pościg za złodziejem, lecz daremnie. Złodziej stanął przed lasem, pogroził pięścią za nim goniącej policji i znikł w lesie. Wszelkie poszukiwania za nim dotąd pozostały bez skutku.

Przy rewizji znaleziono żyte, które się znajdowało w stodole p. Osowskiego. Również wykryto 1 broń i 12 naboju w kopcu przy kartoflach. Osowski twierdzi, że człowieka tego nieznal, że pożyczyl jemu tylko wóz, a do czego to on nie wie. Osowski pewnie za sprawę tę przed sądem odpowiadać będzie musiał.

**Gutowiec.** Tow. św. Stanisława Kostki urządziło przedstawienie amatorskie w Kwiekach, a powtórzyło takowe z pokaznym dochodem w Gutowcu.

**Z Brzeźna** otrzymujemy następujące uwagi: Prawdopodobnie nigdzie nie przyjmowano p. wojewody z taką serdecznością i z takim wylaniem, jak u nas w Brzeźnie. Stąd też p. wojewoda doznaniem przyjęciem był bardzo przejęty. Dziekczynkę szkolną Otylię Ostrowską, która wygłosiła wierszyk powitalny, i zazwyczaj go bukiecikiem, serdecznie ucałował. Przejmującym do głębi swą mekoscia i wzniosłością było przemówienie sołtysa p. Kosa. „Nis ulegliśmy Krzyżakom, nie ulegliśmy Prusakom, nas ukochał Sobieski pod Wiedniem”, oto była treść jego przemówienia. A dalej głosił:

„Pod figurą św. Jana przed sztandarem ślubowaliśmy w ierność, którą czynem okazaliśmy, gdy bolsze wik kraj naszedł. Wówczas wszystkich prawie synów naszych w bój wysłaliśmy. Brzeźno było pierwszą na Pomorzu gminą, która miała odwagę domagać się przyłączenia do Polski i to uchwałą z 24 marca 1919 r. Przemową swą zakończył p. sołtys okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Na sali p. Kiedrowskiego było przyjęcie. Dzieci odegrały tam sztukę. Pan wojewoda wzruszony dziękował wymownymi słowy. Ks. Proboszcz Wierzchowski powitał p. wojewodę na plebanji 1000 letnim łacińskim wierzem Seduciusa Scotta. Treść tego wiersza mieści się w słowach: „Niech mu towarzyszą modlitwy, świętości, zwycięstwa, tofea. Niech pokój zagodzi. Niech mu Bóg da zawsze kwitnące zdrowie”. Ten wiersz był nawiązka do dalszego pięknego przemówienia ks. Proboszcza, które wywarło na wojewodzie wrażenie jak najdotkliwsze. Odjazd był prawdziwie triumfalny. Ludność cała wyległa na pożegnanie dostojnika, a samochód toczył się wśród powoju girland i mnóstwa lampionów.

**Toruń.** W tut. kościele Panny Marii zostały w niedzielę 1. bm. uroczyste poświęcone nowe organy. Po przemowie ks. prefekta Gólskiego dokonał aktu poświęcenia ks. prob. Kozłowski, sumę zaś odprawił ks. ofiata Bartkowski z Pelplina w asyście licznych księży. Po nabożeństwie odbył się koncert organowy. W uroczystości brali udział przedstawiciele władz i delegacje towarzystw ze sztandarami a natlok wiernych był ogromny.

**Ostatnie telegramy.**

**Niemcy zbroją się.**

Z Moguncji donoszą, że w okolicach Barmem w Nadrenji wykryto wielki tajny skład broni i amunicji, jakoteż wielką ilość najnowszych karabinów maszynowych.

**Minister Skrzyński w Paryżu.**

W czwartek przybył do Paryża minister spraw zagranicznych p. Skrzyński.

**Pracują nad pismem dla Niemiec.**

Słychać, że Rada Ambasadorów upoważniła marszałka Focha do złożenia pisma, jakie należy Niemcom wysłać w sprawie ich przewinień na podstawie sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej. Pismo to ma wymierić warunki, jakie Niemcy powinni spełnić, zanim będą się mogli doczekać oczyszczenia obszaru kolońskiego.

**Generalny sekretarz Ligi Narodów w Berlinie.**

Do Berlina przybył generalny sekretarz Ligi Narodów p. Drummond, który miał w czwartek dłuższe narady z ministrem Stresemannem i podsekretarzem spraw zagranicznych.

**Wielki proces szpiegowski we Lwowie.**

Głośny proces szpiegowski w związku ze samoobójstwem znanego szpiega sowieckiego w postaci Olgi Besarabowej rozpoczął się 6 marca we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Rozprawy potrwać dwa tygodnie i będą prawdopodobnie tajne.

**Sejm gdański kuje przeciwpolskie ustawy.**

Pod obrady sejmu gdańskiego weszła w środę ustawa o obywatelstwie gdańskim, przewidująca wielkie trudności dla uzyskania tego obywatelstwa. Ustawa skierowana jest przeciw napływowi Polaków. Dotąd do głosowania nad ustawą nie doszło.

**Skrzyński w Paryżu.**

Minister Skrzyński stanął już w Paryżu i miał z Herriotem naradę nad polskimi granicami.

**Przedłożenia Niemiec odrzucone.**

W naradach Herriota i ministra wojny Nolleta zostały przedłożenia Niemiec w sprawie naruszenia granic Polski stanowczo odrzucone.

**Łotwa odszkoduje właścicieli ziemskich.**

Do sejmu łotewskiego wpłynął projekt ustawy, przewidujący odszkodowanie właścicieli ziemskich, którzy wywłaszczono na podstawie reformy rolnej.

**Bolszewicy skupują samoloty.**

Rząd sowiecki zakupił niedawno we Włoszech 11 samolotów, obecnie dał zamówienia na dalsze 260.

**Ukorenienie pożyczki.**

Prezes ministrów Grabki wyda we wtorek obiad z powodu otrzymania pożyczki amerykańskiej.

**Ameryka w łączności z Europą.**

Amerykańska Izba Reprezentantów czyli Sejm zgodził się 301 głosami przeciw 28 na to, ażeby Stany Zjednoczone brały udział w Międzynarodowym Trybunale Rozjemczym.

**Nieprawdziwa wiadomość.**

Rozszerzana przez gazety serbskie wiadomość, jakoby p. Prezydent Rzeczypospolitej miał na wiosnę odwiedzić króla serbskiego jest mylną.

**Ostatnie dni Prezesa Rady Portu.**

Prezes Rady Portu, pułkownik de Reynir opuścił Gdańsk i powrócił tudotąd jedynie dla zdania obowiązków swemu następcy.

**Organizacja najwyższej władzy wojskowej.**

W sejmowej Komisji wojskowej toczą się ożywione obrady nad przekształceniem organizacji wojskowych. Przede wszystkim otrzyma Prezydent Rzeczypospolitej nadzwyczajne pełnomocnictwa. Pomiędzy innymi postanowiono stworzyć osobny artykuł, któryby upoważniał Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów do wydawania dodatkowych rozporządzeń w czasie wojny.

**Zwalili się skała.**

W Casablance we Francji zwałił się w kamieniołomach wielki blok skały, 20 robotników zostało zabitych, 3 rannych.

**Zjazd ministrów.**

Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain w przejeździe swym do Paryża będzie w Paryżu w sobotę 7 bm o 8 godz. Tam będzie miał 2 godzinne narady z prezesem francuskich ministrów Herriotem w obecności angielskiego ambasadora. Jeszcze w sobotę wybierze się do Genewy na zebranie Rady Ligi Narodów, skąd wracając, wstąpi znowu do Paryża, gdzie 15 i 16 marca będą główne narady z prezesem ministrów Herriotem w których weźmie najprawdopodobniej udział również prezes belgijskich ministrów Theunis. Również i polski minister spraw zagranicznych p. Skrzyński weźmie w tych naradach udział, jak słychać.

**Wojownicza Litwa.**

W Kownie rozpoczął się w niedzielę 1. marca zjazd szaulisów, to jest strzelców litewskich. Szaulisi to litewskie wojska narodowe, dla tego obchodzą uroczystości tę wspaniałą. Minister wojny oświadczył, że organizacja szaulisów jest niezbędna dla utrzymania ciągłej bojowej gotowości Litwy.

**Powszechny strajk kolejarzy w Niemczech?**

Delegaci związku kolejowego wezwani zostali do Elberfeldu na posiedzenie na piątek, ażeby zająć stanowisko w obec odrzucenia żądań o podwyżkę. Znosi się na powszechny strajk kolejowy. Miejscami już strajkują.

**Olbrzymi pożar.**

W pr. chowniach we Wollwich w Anglii wybuchł pożar. Wszyscy sikawki z Londyna wysłano na ratunek. Straty są olbrzymie. O rozmiarach klęski gazety angielskie nie donoszą.

Czy tu nie pracują planowo ręce komunistyczne, ponieważ w ostatnich dniach wybuchaly prochownie w kilku miejscach.

**Jakie Francja chce stawić warunki.**

W odpowiedzi na wnioski Niemiec o zawarcie sojuszu bezpieczeństwa zamierza podobno Francja domagać się wojennego przymierza pomiędzy Anglią, Francją a Belgią po za paktem bezpieczeństwa, wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów z poddaniem się wszelkim wynikającym stąd dla nich obowiązkom, i gruntownej zmiany niemieckich żądań co do Polski i Czechosłowacji.

**Strasliwe wichry.**

Pod Zakopanem uległo zniszczeniu w tamtejszych lasach przeszło 10 tys. drzew.

**Trumna z ciałem Ebarta zaczęła się palić.**

Przy zdejmowaniu trumny ze zwłokami śp. Prezydenta Ebarta z katafalko do pociągu na dworcu poczdamskim zbliżył się jakiś strażak z pochodnią za blisko do trumny. Pożar sfilmowano ręcznymi sikawkami, ale trumna została uszkodzona. Donoszą też o licznych zaniepokojeniach. Przeszło 1000 osób, przeważnie kobiet omdlało w nadto.

**Zaprzysiężenie Coolidgea.**

Nowy Prezydent Ameryki, a raczej ponownie Prezydentem wybrany dotychczasowy Prezydent Coolidge składał w środę o wpół do 12 godzinie przysięgę na konstytucję amerykańską. Tłumy ludności witały go ze zapalem. W swem przemówieniu oświadczył się Prezydent Coolidge za dalszem popieraniem rozbrajania narodów i za ustanowieniem międzynarodowego sądu polubowego. Rząd amerykański nie chce się mieszać do politycznych spraw Europy, ale pragnie narodom Europy dopomagać do gospodarczego odrodzenia się pieniędzy.

**O bezpieczeństwo Polski.**

Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej Komisji wojskowej domagał się poseł Sidzewicz ze Związku Lud. Narod. przyspieszenia prac nad ustawą o ogólnej mobilizacji ze względu na wniosek Niemców o naruszenie granic Polski. Gazety warszawskie piszą wyraźnie o dążeniu Niemców do rozbioru Polski.

**Narady nad rozbrojeniem Niemiec.**

Rada Ambasadorów rozpatrywała we wtorek przez kilka godzin przewinień Niemiec, zestawione na podstawie sprawozdania wojskowej Komisji kontrolnej przez Radę wojskową pod przewodnictwem marszałka. Poproszono marszałka Focha o jaśniejsze przedstawienie sprawy. Nowe sprawozdanie przed 10 dniami nie będzie gotowe.

**Duża kłódawa.**

Zebranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go bm. o godz. 5 tej po poł. w oberży p. Narlocha. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków będzie wymagane.

Wolność! Zarząd.

**Chojnice.** Zebranie Związku Inwalidów wojennych, wdów i sierot, odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca o godz 12 na sali Hotelu Engla.

Zarząd.

**Chojnice „Klub Kręglarzy Bałtyk”.** Walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz. 8. wieczorem w Kręgielni. Z uwagi na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

**Chojnice.** Zebranie miesięczne Tow. Zgody pod Opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca o godz. 4 po poł. w lokalu pana Czarneckiego dawniej Hotel Reichshof przy ul. Dworcowej.

Goście chcący się zapisać na członków mile widziani. O liczny udział w zebraniu uprasza

Zarząd.

**Chojnice.** Tow. Gimn. Sokół! Zebranie Zarządu odbędzie się w sobotę dnia 7 marca br. o godz. 8-mej w hotelu „Priebe” (p. Kalety).

„Czołem”.

**Chojnice.** Bacność Podoficerowie Rezerwy I W sobotę dnia 7 bm. o godz. 20. w sali ćwiczeń Sokola Plac Piastowski odbędą się ćwiczenia. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Komendant.

**Chojnice.** Zebranie sekcji pałaczy przy Pol. Związku Kolejowym w Chojnicach odbędzie się w niedzielę 8 bm o 3 godz. po południu w lokalu p. Czarneckiego.

Zarząd.

**Chojnice.** Walne zebranie Związku Urzędników Kolejowych odbędzie się w niedzielę o godz. 1 w południe w lokalu p. Jażdżewskiego.

Przybędzie prezes okręgowy z referatem, wobec czego liczny udział bardzo pożądany.

Zarząd.

**Koniec części redakcyjnej.**

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum. Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Poszukuję  
**Salamander** składu  
tylko u  
**B. Ruhnkiego**  
ul. Człuchowska 12.

**Ćwiczenia rezerwistów.  
Zawiadomienie.**

W roku 1925 w terminie od 20. kwietnia odbędą się ćwiczenia rezerwistów roczników 1899 i 1900 kategorii A.

Wzywam wszystkich rezerwistów kategorii A. urodzonych w latach 1899 i 1900, którzy od czasu otrzymania karty mob. zmienili miejsce zamieszkania bez zameldowania o tem właściwym urzędowi, aby zgłosili się pisemnie względnie osobiście w terminie od 1. do 15. marca 25 r. w tej P. K. U., do której z racji swego miejsca zamieszkania należą, celem ustalenia ich adresu. Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nie ustalenia miejsca zamieszkania w myśl art. 73. i 87 Ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. 5 1924 r. mogą ulec karze aresztu do 6 tygodni oraz karze grzywny do 500 zł. jeżeli z braku adresu nie będzie można doręczyć im kart powołania na ćwiczenia.

Do P. K. U. Starogard należą następujące powiaty: 1) Starogard, 2) Tczew, 3) Gniew, 4) Chojnice, 5) Tuchola, 6) Sępólno, 7) Gdańsk.

Gmach P. K. U. Starogard mieści się w Starogardzie ul. Paderewskiego, koszary Prezydenta St. Wojciechowskiego.

(-) **Silicki**, Pułkownik,  
Komdt. P. K. U. Starogard. 520

Ogłoszono!  
Chojnice, dnia 5. marca 1925 r.

Urząd Policji Miejskiej.

**Ogłoszenie.**  
**Państwowe Nadleśnictwo Laska**  
sprzeda  
w dniu 17-go marca 1925 r.  
o godz. 9,30 rano  
w drodze publicznego przetargu na sali **p. Marceliego Cysewskiego w Brusach** ze wszystkich rewirów **drzewo opałowe i drągły użytkowe** przy udziale handlarzy. 515  
Państwowy Nadleśniczy.

Nadeszły  
**kainit i tomasyna**  
Oddajemy powyższe nawozy w każdej ilości z naszej składnicy po korzystnej cenie. 519  
**Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe**  
Plac Jerzego 5 **Filja Chojnice** Telefon nr. 24.

**Zbudźmy ducha oszczędności**  
Przyjmujemy  
pieniądze na oprocentowanie i płacimy od wkładów na książeczki oszczędnościowe 10—15% rocznie.  
Wypożyczamy  
domowe puszki oszczędności.  
Wynajmujemy  
skrzynki depozytowe w naszym skarbcu na przechowanie dokumentów i kosztowności.  
**Miejska Kasa Oszczędności**  
Chojnice—Ratusz. 496

Potrzebna młoda  
**Salamander dziewczynka**  
tylko u  
**B. Ruhnkiego**  
ul. Człuchowska 12.  
**za niankę**  
do 1 1/2 rocznego dziecka.  
**Dworcowa Nr. 71**  
l. p. 486

Za tak liczne dowody współczucia i brania udziału w pogrzebie mego drogiego męża, jakoto wszystkim urzędnikom Zakładu Poprawczego, Towarzystwu Powstańców i Wojaków oraz Wieleb. Duchowieństwu składamy na tej drodze moje najserdeczniejsze podziękowanie.  
W smutku pogrążona  
**rodzina Kiedrowiczów.**  
Chojnice w marcu 1925. 514

**KINO NOWOŚCI**  
właśc.: PAWEŁ KRZYŻNIEWSKI  
W sobotę 8-mej W niedzielę 6 i 8-mej  
Największy film sensacyjno-awanturyczny w 6 wielkich aktach.  
**Miłość Maharadży**  
Sensacja! Sensacja!  
W roli głównej znany ulubiony \* \* \* **Lucjano Albertini** \* \* \*  
Jeden z największych szlagerów produkcji 1924/25 r.  
Do tego: **Farsa p. t. Wittek i Wacek.**  
Koncert artystyczny. Sala dobrze ogrzana. 528

Nadeszła  
**saletra chilijska**  
oraz  
**azotniak.**  
Mamy również na składzie tomasynę, sól potasową i kainit po bardzo korzystnych cenach.  
**Zakupujemy** zboża, nasiona i wszelkie ziemiopidy. 528  
**Poznański Bank Ziemiań Sp. Akc.**  
Szosa Gdańska 1-3 Oddział w Chojnicach. Telefon 93.

**Poznańska Fabryka Czapek**  
poleca i wykonuje czapki wszelkiego rodzaju, sportowe, maciejówki, rogatywki, furazki itd.  
**Specjalność:** Czapki dla wszelkich pułków, wyższych uczelni, Stowarzyszeń i urzędów, np. wojskowe, gimnazjalne, przepisowe dla Powstańców i Wojaków, celnicze, policyjne, magistrackie, kolejarskie, harcnerskie, sokolskie, wioślarskie, leśnicze, szyperskie, drogomistrzów, stangreckie, straży pożarnej, dla bractwa strzeleckiego, dla tow. śpiewaków, przepisowe dla młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej, dla klubu sportowego i t. d. Wykonuje także z powierzonego materiału. Dla p. p. kupców rabat.  
**Ludwig Wiza**  
ul. Wrocławska 13. **Poznań** ul. Wrocławska 13.

**Urzędnik gospodarczy**  
potrzebny na 500 morgowe gospodarstwo od 1. 4 1925 roku.  
Zgłosz. z odpisem świadectw skierować pod nr. 100 Z. do Dz. Pom. 502

**Stenotypistki** poszukują  
adwokaci **Gebauer i Łangowski.**

**Mieszkanie** 2—4 pokojowe z kuchnią  
poszukuje od zaraz lub później bezdzietne małżeństwo. Czyszn przedwojenny. Zgł. pod of. 71 do nin. pisma. 518

**Dom Wielkie Chełmy** poszukuje 516  
**administratora.**

**Chłopca do posyłek** przyjmie od zaraz 517  
**Polski Bank Pożyczkowy**  
Rynek 4.

**Zagubiona**  
**kartę przydziału**  
**mob. nr. 70**  
i wykaz osobisty unieważniam. 511  
**Ludwik Gańcza**  
**Mrocza, Wojew. Pozn.**  
7. 3. 1925.

**Przetarg przymusowy**  
**Sławęcin** (dawniej Fuchsberg) osada nr. 4  
w **poniedziałek 9 3. 25.** o godz. 1 szej po południu  
**1 młockarka** (Breitdrescher)  
**1 śrutak**  
**1 szafa**  
**1 lustro**  
najwięcej dającym za gotówkę. 505  
**Wiśniewski**, kom. sądowy Chojnice.

**Doradca prawny**  
z długoletnią praktyką z nie mieckich czasów załatwia wszelkie choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, najmu, podatkowe, odpisy na maszynie itd.  
**Wieteki** 512  
**Nowe Miasto nr. 7.**

Niniejszem podaję szanownej klienteli do wiadomości, iż na sezon wiosenny wykonuje się w własnym warsztacie pierwszorzędnego **wyrób garderoby dla pań i panów**  
Przy kupowaniu materii udzielam każdemu chętnie jak najlepszą radę.  
**Jan Thiede**  
mistrz krawiecki  
Dworcowa 37. 522

**Do 500 złotych miesięcznie**  
może każdy zarabiać łatwo, bez różnicy stanowiska, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalnych umiejętności nie potrzeba. Szczegóły wysyłam natychmiast po otrzymaniu 1 zł. (możnie gotówką lub znaczkami) na pokrycie kosztów w liście. Adresować:  
**Warszawa Nr. 73**  
**Do firmy Ha—Ce—Wu.**

**Na sprzedaż.**  
**dom murowany**  
oraz stodoła i chlew  
wszystko pod twardym dachem w ożywionej wiosce kościelnej, oddalony od kościoła 3 min., od dworca 5 min. Stósowny do interesu każdej branży z rolą lub bez roli jest od zaraz na sprzedaż. Cena według umowy.  
**Józef Pepliński, Leg**  
Pomorze. 495

Porządna, uczciwa  
**dziewczyzna**  
**szuka miejsca**  
do prac domowych i kuchni zaraz lub od 15. 3. Kto, wskaże eksped. 509

Przyjmuję  
**instrumenty rznięte** do reparacji 513  
**jako i stare meble**  
Również wykonuję i **meble nowe.**  
**Reichshof**  
pokój 21.

tylko u  
**Salamander**  
**B. Ruhnkiego**  
ul. Człuchowska 12.

**Wilhelminka**  
W niedzielę, dnia 8-go marca **koncert przy kawie**  
Początek o 1/4. Wstęp wolny. 510

**Tow. hodowli drobiu**  
W sobotę, dnia 7. III o godz. 8. wieczorem na sali pana Engela  
**zebranie generalne**  
1. nowy wybór nadzoru  
2. oddawanie zwierząt rasowych  
3. oddawanie jaj rasowych  
4. omawianie sprawy gołębi pocztowych  
5. rozmaitości. 514  
**Zarząd.**

Poszukuje się trzeźwego i sumiennego 525  
**człowieka**  
na stanowisko starszego dozorczy. Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować do **Dyrekcji Zakładu Popraw. w Chojnicach.**

**Elew**  
syn rolnika z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje **posady**  
na praktykę na majątku zaraz lub później.  
Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Pomorskiego pod Nr. 30. 526

Potrzebny 526  
**uczeń biurowy**  
z odpowiednim wykształceniem.  
Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować do **Dyrekcji Zakładu Popraw. w Chojnicach.**

tylko u  
**Salamander**  
**B. Ruhnkiego**  
ul. Człuchowska 12.

